



KOŚCIÓŁ

Światowy Dzień Ubogich: Homilia Papieża Franciszka

19.11.2017

Przeżywamy radość dzielenia się chlebem Słowa, a wkrótce dzielenia się i przyjmowania Chleba eucharystycznego, będących pokarmem na drogę życia. Wszyscy bez wyjątku ich potrzebujemy, ponieważ wszyscy jesteśmy żebrakami tego, co istotne – miłości Boga, która daje nam sens życia i życie bez końca. Dlatego również dzisiaj wyciągamy do Niego rękę, aby otrzymać Jego dary.

Właśnie o darach mówi ewangeliczna przypowieść. Powiada, że Boże talenty są adresowane do każdego z nas, „do każdego według jego zdolności” (Mt 25,15). Uznajemy przede wszystkim, że mamy talenty, że jesteśmy „utalentowani” w oczach Boga. Dlatego nikt nie może uważać siebie za bezużytecznego, nikt nie może uznać siebie za tak ubożego, aby nie mógł dać czegoś innym. Jesteśmy wybrani i pobłogosławieni przez Boga, który pragnie nappełnić nas swoimi darami, znacznie bardziej niż ojciec i matka pragną obdarować swoje dzieci. A Bóg, sprzed którego oczu żadne dziecko nie może zostać odrzucone, powierza każdemu pewną misję.

Rzeczywiście, będąc kochającym i wymagającym Ojcem, uczy nas odpowiedzialności. Widzimy, że w przypowieści każdy sługa otrzymuje talenty, które ma pomnożyć. Ale podczas gdy dwaj pierwsi wypełniają misję, to trzeci sługa nie sprawia, aby talenty dawały owoc. Zwraca tylko to, co otrzymał: „Bojąc się, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność” (w. 25). Sługa ten otrzymuje w zamian surowe słowa: „zły i gnuśny” (w. 26). Co się w nim Panu nie podobało? Jednym słowem, które może trochę wyszło z obiegu, a jednak bardzo aktualnym powiedziałbym: zaniechanie. Jego winą było to, że nie czynił dobra. Również my często uważamy, że nie uczyniliśmy nic złego i tym się zadowalamy, przyjmując, że jesteśmy dobrzy i sprawiedliwi. Tak więc grozi nam, że będziemy się zachowywali jak zły sługa: również on nie uczynił nic złego, nie zrujnował talentu, a nawet dobrze zakonserwował go w ziemi. Ale nieczynienie niczego złego nie wystarcza. Ponieważ Bóg nie jest kontrolerem szukającym ludzi jeżdżących na gapę, ale Ojcem poszukującym dzieci, któremu trzeba powierzyć swoje dobra i swoje plany (por. w. 14). I smutno, kiedy miłujący Ojciec nie otrzymuje wielkodusznej odpowiedzi miłości od dzieci, które ograniczają się do przestrzegania reguł, aby wypełniać przykazania, jak najemnicy w domu Ojca (por. Łk 15,17).

Zły sługa, pomimo talentu, który otrzymał od Pana, kochającego dzielenie się i pomnażanie darów, strzegł go zazdrośnie i zadowolił się tym, że go zachował. Ale nie jest wierny Bogu ten, kto troszczy się jedynie o zachowanie, o utrzymanie skarbów przeszłości. Natomiast, jak mówi przypowieść, ten, kto dodaje nowe talenty jest naprawdę „wierny”, (ww. 21,23), ponieważ ma taką samą mentalność jak Bóg i nie



stoi biernie: podejmuje ryzyko ze względu na miłość, naraża swe życie dla innych, nie godzi się, by zostawić wszystko takim, jakim jest. Pomija tylko jedną rzecz: własną korzyść. To jest jedyne słuszne zaniechanie.

Zaniechanie to także wielki grzech wobec ubogich. Tutaj przyjmuje wyraźną nazwę: obojętność. To powiedzenie: „To mnie nie obchodzi, to nie moja sprawa, to вина społeczeństwa”. To odwrócenie się w inną stronę, kiedy brat jest w potrzebie, to zmienianie kanału, kiedy jakaś poważna sprawa nas irytuje, a także oburzanie się na zło, nic nie czyniąc. Jednakże Bóg nie zapyta nas, czy mieliśmy słuszne oburzenie, ale czy uczyniliśmy dobro.

W jaki sposób możemy zatem konkretnie podobać się Bogu? Gdy chcemy zadowolić kogoś nam drogiego, na przykład dając mu prezent, trzeba najpierw poznać jego gusty, aby uniknąć takiej sytuacji, gdy prezent bardziej podoba się temu, kto go daje niż temu, kto go otrzymuje. Kiedy chcemy ofiarować coś Panu, to Jego upodobania odnajdujemy w Ewangelii. Zaraz po usłyszanym dzisiaj fragmencie mówi On: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Tymi braćmi najmniejszymi, przez Niego umiłowanymi są głodny i chory, obcy i więzień, ubogi i opuszczony, cierpiący pozbawiony pomocy i odrzucony potrzebujący. Możemy sobie wyobrazić odcisnięte na ich twarzach Jego oblicze; na ich ustach, mimo że zamkniętych z bólu, Jego słowa: „To jest Ciało moje” (Mt 26, 26). W ubogim Jezus puka do naszego serca i spragniony prosi nas o miłość. Kiedy pokonujemy obojętność i w imieniu Jezusa poświęcamy się Jego braciom najmniejszym, to jesteśmy Jego przyjaciółmi dobrymi i wiernymi, z którymi lubi On przebywać. Bóg to bardzo docenia, docenia postawę, o której słyszeliśmy w pierwszym czytaniu mówiącym o „dzielnej niewieście”, która „otwiera dłoń ubogiemu, do nędzara wyciąga swe ręce” (Prz 31,10.20). To jest prawdziwe męstwo: nie zaciśnięte pięści i założone ramiona, ale ręce pracowite i wyciągnięte ku ubogim, ku zranionemu ciału Pana.

W ubogich objawia się obecność Jezusa, który będąc bogatym, stał się ubogim (por. 2 Kor 8, 9). Z tego powodu, w nich, w ich słabości jest „zbawcza moc”. A jeśli w oczach świata mają małą wartość, to oni otwierają nam drogę do nieba, są naszym „paszportem do raju”. Dla nas troska o nich, będących naszym bogactwem, to ewangeliczny obowiązek i mamy to czynić nie tylko dając chleb, ale również dzieląc z nimi chleb Słowa, którego są oni naturalnymi adresatami. Kochać ubogiego to walczyć z wszelkim ubóstwem, duchowym i materialnym.

Przydałoby się nam wszystkim zbliżenie do uboższych od nas, poruszy to nasze życie. Przypomni nam, co liczy się naprawdę: kochać Boga i bliźniego. Tylko to trwa wiecznie, wszystko inne przemija. Zatem to, co inwestujemy w miłość – pozostaje, reszta zanika. Dziś możemy zadać sobie pytanie: „Co liczy się dla mnie w życiu, gdzie inwestuję?”. W bogactwa, które mijają, których świat nigdy nie jest syty, czy też w bogactwo Boga, które daje życie wieczne? Ten wybór stoi przed nami: żyć, aby mieć na ziemi lub dawać, aby pozyskać niebo. Dla nieba nie liczy się bowiem to, co posiadamy, ale to co dajemy, a „kto skarby gromadzi dla siebie, nie jest bogaty przed Bogiem” (Łk 12,21). Nie szukajmy zatem dla siebie tego co nadmierne, ale dobra dla innych, a niczego cennego nam nie zabraknie. Niech Pan, który współczuje naszemu ubóstwu i obdarza nas swoimi talentami, daje nam mądrość, byśmy szukali tego, co się liczy i odwagę, aby kochać, nie słowami, lecz czynem.

Za: Radio Maryja

Czy adoracja lub list pasterski mogą zastępować homilię?

21.11.2017

Homilie wygłaszane podczas Mszy Świętych powinny być każdorazowo starannie przygotowywane. Papież Franciszek prosi księży o studium, modlitwę, refleksję i kreatywność duszpasterską – podkreślają biskupi w najnowszych „Wskazaniach Konferencji Episkopatu Polski dotyczących homilii mszalnej”.

Dokument ten został opublikowany we wtorek na stronie www.episkopat.pl.

Biskupi zaznaczają, że homilie pomagają nie tylko słuchaczom w interpretacji Pisma Świętego, ale także głoszącym je księżom. Warunkiem jest ich rzetelne przygotowanie w duchu refleksji i modlitwy. Episkopat Polski przypomina, że Kodeks Prawa Kanonicznego stanowi, iż w niedziele i święta nakazane, homilia jest obowiązkowa podczas wszystkich Mszy Świętych, które są sprawowane z udziałem wiernych, oraz że nie wolno jej opuszczać bez poważnej przyczyny.

W punkcie poświęconym listom pasterskim zaznaczono, że mają one spełniać wymogi stawiane homilii w liturgii i stanowić jej integralną część. Jednocześnie zaznaczono, że komunikaty Konferencji Episkopatu Polski lub biskupa nie zastępują homilii. Zaleca się je zamieszczać w gablotach kościelnych lub w prasie religijnej i w Internecie, ewentualnie odczytać w ramach ogłoszeń parafialnych lub poinformować wiernych o ich ogłoszeniu.

Dalej biskupi przypominają, że adoracja eucharystyczna sprawowana bezpośrednio po Mszy św. lub przed nią nie zastępuje obowiązkowej homilii mszalnej.



„Homilie są bardzo ważnym elementem duszpasterstwa. Pozwalają lepiej zrozumieć słowo Boże, stanowią pomoc w wielu życiowych sytuacjach i wyborach. Księża biskupi wskazują, że powinny być one dostosowane do różnych grup wiernych i uwzględniać ich specyfikę. Warunkiem skutecznego głoszenia Dobrej Nowiny jest także otwartość słuchaczy na proklamowane słowo oraz odpowiednie przygotowanie na przykład poprzez stałą lekturę i rozważanie Pisma Świętego” – powiedział rzecznik Episkopatu ks. Paweł Rytel-Andrianik.

Dodał, iż Kościół podkreśla, że Bóg pragnie dotrzeć ze słowem zbawienia do wszystkich ludzi, dlatego nie można zaniedbać homilii dla osób niesłyszących lub słabo słyszających. „Księża biskupi zalecają w takich sytuacjach język migowy, w każdej diecezji powinni być odpowiednio przygotowani duszpasterze posługujący się tym językiem. Jeśli jest taka konieczność można skorzystać z

pomocy tłumacza lub używać środków multimedialnych, ale powściągliwie i roztropnie” – podkreślił rzecznik Episkopatu.

Ks. Rytel-Andrianik wskazał, że biskupi zaznaczają, iż nie powinno się pozbawiać homilii uczestników liturgii pogrzebowej, także wtedy – jak czytamy we Wskazaniach homiletycznych – „gdy zmarły nie prowadził życia z wiary, choć należał do Kościoła”.

„Homilia podczas pogrzebu stanowi bowiem niepowtarzalną okazję do głoszenia Zmartwychwstałego Chrystusa szczególnie wobec wielu niewierzących czy obojętnych religijnie, którzy uczestniczą w liturgii” – głosi dokument KEP. Biskupi przypominają też, że homilia pogrzebowa może zawierać okoliczności życia i śmierci zmarłego, ale nie może stać się mową pochwalną.

Episkopat we Wskazaniach homiletycznych zwraca również uwagę na homilie podczas Mszy Świętych dla dzieci, które powinny uwzględniać specyfikę ich wieku. W tym przypadku można wykorzystywać formę dialogu.

Biskupi przypominają, że sprawując w czasie Mszy Świętej inne sakramenty np. chrzest, także należy głosić homilię. Podobnie w sytuacji, gdy bezpośrednio po Mszy św. lub przed nią odbywa się adoracja eucharystyczna.

Obecnie obowiązujące „Wskazania Konferencji Episkopatu Polski dotyczące homilii mszalnej” biskupi przyjęli podczas październikowych obrad w Lublinie.

Za: episkopat.pl

Zakonnicy obalają fałszywe informacje na temat Afryki i migracji

26.11.2017

Zakon kombonianów uruchomił inicjatywę misyjną mającą na celu „przełamać mur milczenia, aby ukażać fakty, które dzielą się na geograficznych peryferiach współczesności”. Zamierzają uderzyć w uprzedzenia i negatywną narrację o Afryce.

Ta jest często celowo instrumentalizowana oraz napędzana ksenofobicznymi i rasistowskimi stereotypami, a także wspierana ruchami politycznymi, które sprawiają, że nienawiść wobec obcych staje się głównym elementem propagandy.

Na ten temat wypowiedział się ksiądz Giulio Albanese, dyrektor Peoples and Mission, podczas zorganizowanego przez zakon sympozjum w Rzymie. „To okazja, by dać głos tym, którzy w dramatycznych i złożonych realiach naszych czasów żyli i pracowali przez wiele lat, prawie zawsze z dala od medialnego zgiełku, od codziennego przepływu informacji” – mówił.

W spotkaniu uczestniczyli również ojciec Domenico Guarino, kombonianin ze wspólnoty w Palermo, która zobowiązała się do przyjmowania imigrantów; siostra Gabriella Bottani, kombonianka, koordynatorka Talitha Kum – międzynarodowej sieci życia konsekrowanego przeciwko handlowi ludźmi; ojciec Elias Sindjalim działający w Republice Kongo; Luciano Ardesi, afrykanista. Razem z nimi spotkał się ojciec Rogelio Bustos z Rady Generalnej Instytutu.

Konferencja jest częścią obchodów 150. rocznicy powstania zakonu Misjonarzy Kombonianów Serca Jezusowego, którą to kongregację ustanowił św. Daniel Comboni. Comboni był włoskim misjonarzem, który w drugiej połowie XIX wieku poświęcił swoje życie kontynentowi afrykańskiemu. W kontekście rocznicy powstania zakonu, głos zabrały różne społeczności misyjne, z których każda podkreślała, że zjawisko migracji działa dziś jak detonator dla narastających fal strachu i dezinformacji.

„Rzeczywiste przyczyny tego exodusu są często zapominane” – powiedział Albanese – „i z tego powodu świat misyjny musi przekazywać prawdziwe wiadomości”. Informacja, jego zdaniem, jest w rzeczywistości pierwszą formą solidarności. W tym sensie raz jeszcze podkreślono, że zdecydowana większość ruchów ludności dotyczących Afryki jest wewnątrzkontynentalna, a tylko niewielka część tych migracji obejmuje Europę.

Ojciec Sindjalim krótko omówił etapy niedawnych zawirowań politycznych, które doprowadziły do trwałych konfliktów zbrojnych w Kongo. Bezrobocie



osiągnęło rekordowy poziom rzędu 86%. „Ci, którzy pracują, mają niewystarczające płace. Można powiedzieć, że przeciętny Kongijczyk żyje cudem, podczas gdy w kraju rozprzestrzenia się korupcja”.

Siostra Bottani mówiła o religijnym zaangażowaniu przeciwko handlowi ludźmi, zjawisku globalnym, w którym „kontynent afrykański zajmuje pierwsze miejsce w liczbie ofiar w stosunku do całej populacji”. Afryka Subsaharyjska objęła prymat także w odsetku handlu nieletnimi, który jest równy 64%.

Wyjaśniła jak „obozy dla uchodźców zostały miejscami, gdzie sprzedaje się ludzi – dzieje się to w Sudanie, Egipcie, Kenii, Ugandzie, Etiopii, ale również we Włoszech”. Jak zauważyła, niektóre aspekty handlu ludźmi są mniej znane, takie jak wymuszone małżeństwa, wykorzystywanie narządów do nielegalnego przeszczepu lub sprzedawanie ich jako części do magicznych rytuałów. Co więcej, małe dziewczynki są czasem wykorzystywane, ponieważ uważa się, że przez obcowanie z dziewicą można wyleczyć AIDS.

71% ofiar handlu ludźmi to kobiety. Wszyscy powinni się zjednoczyć w zwalczaniu tego zjawiska, także mężczyźni, ponieważ „niewolnictwo kobiet jest problemem ludzkości”.

Afrykanista Ardesi skupił się na motywie „zawłaszczania ziemi”, a mianowicie ogromnych wielonarodowych grup lub wielkich potęg gospodarczych, które dosłownie zawłaszczały sobie ziemię. Zjawisko to rozpoczęło się około roku 2008, zbiegając się z rozprzestrzeniającym się globalnym kryzysem gospodarczym, który doprowadził do zwiększenia cen produktów rolniczych i większego zapotrzebowania na jedzenie. W tym samym czasie wzrastało wykorzystywanie ziemi do pozyskiwania biopaliw.

Wiele umów dotyczących dzierżawy lub przekazania gruntów posiada tajne klauzule, podczas gdy faktyczny dobytek znajduje się w rajach podatkowych, takich jak Kajmany, gdzie trudno jest, jeśli nie niemożliwe, poznać tożsamość właścicieli majątków. Co za tym idzie – trudno jest nadzorować ten proces. Konsekwencją tego działania jest wzrastające ubóstwo ludzi i narodów oraz wydalenie tysięcy ludzi z danego terytorium, nie wspominając o tym, że rolnictwo w Afryce jest w dużej mierze zależne od kobiet.

Chiny, Singapur, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, RPA i kraje Zatoki Perskiej są jednymi z protagonistów tego drapieżnego działania, ale nie jedynymi.

Na koniec Ojciec Domenico Guarino przywołał zaangażowanie misjonarzy w Palermo i na Sycylii dla migrantów, to znaczy dla części mieszkańców Afryki, która dociera do wybrzeży Europy. Spośród tych, którzy mają szczęście dotknąć lądu – wyjaśnił – ponad 70% przeżyło koszmar podczas podróży. Wśród nich są nieletni, ofiary tortur i gwałtów w Libii, a także samotne kobiety, które często wpadają w ręce handlarzy i oszustów.

Ojciec Guarino ostro skrytykował również porozumienie między Włochami a Libią, które „sprawiło, że imigranci żyją o wiele ciężiej, porzucając ich w miejscu, w którym prawa są łamane codziennie”. Każdy mówi o migrantach, nie biorąc pod uwagę ich rzeczywistej sytuacji. Faktycznie migranci, oprócz tego, że są traktowani jako zasób gospodarczy, często stają się zasobem ideologicznym – dodał.

„Cieszymy się z papieżem Franciszkiem, który jest tchnieniem życia w naszej podróży i odniesieniem także dla wielu stowarzyszeń świeckich. Musimy oddzielić migrantów od ich ideologicznego wykorzystywania” – konkludował duchowny.

Za: www.deon.pl

Święty Szarbel czy święty Charbel?

22.11.2017



Gremium Episkopatu podjęło decyzję w sprawie pisowni imienia świętego pustelnika po zasięgnięciu opinii arabistów i Rady Języka Polskiego PAN.

Imię „Szarbel” jest pochodzenia syriackiego (inaczej: syryjskiego, syro-aramiejskiego). W transkrypcji i transliteracji wyrazów syriackich, podobnie jak arabskich, nie stosuje się w języku polskim francuskiego digrafu „ch” na opisanie głoski „sz”.

W różnych językach transkrypcja tego imienia jest uzależniona od własnych norm: łacina – Sarbelius, francuski – Charbel, angielski – Sharbel, niemiecki – Scharbel, czeski – Šarbel. Nie ma więc powodu, aby w Polsce to imię było zapisywane według francuskiej ortografii.

Dlatego też Komisja KEP ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów wprowadziła pisownię imienia „Szarbel” w miejsce dotychczas najczęściej stosowanej „Charbel”, w odniesieniu do św. Szarbela Makh-lufa, wspomnianego w kalendarzu liturgicznym 28 lipca.

Komisja KEP ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zdecydowała się przyjąć zapis „Szarbel” po

zasięgnięciu opinii arabistów i Zespołu Języka Religijnego Rady Języka Polskiego PAN – poinformował KAI ks. Jacek Nowak, sekretarz Komisji. W związku z tym imię świętego Szarbela Makh-lufa będzie odtąd zapisywane w tej formie w kalendarzu liturgicznym i tym samym w księgach liturgicznych.

Wspomnienie św. Szarbela Makh-lufa (1828-1896) przypada w kalendarzu powszechnym 24 lipca, natomiast w kalendarzu ogólnopolskim 28 lipca.

W „Martyrologium Romanum” pod datą 29 stycznia występuje jeszcze jeden święty o tym imieniu – jest to św. Szarbel Edeski (zm. ok. 250 r.).

Za: www.deon.pl

Zakończenie peregrynacji Obrazu Jasnogórskiego w domach zakonnych

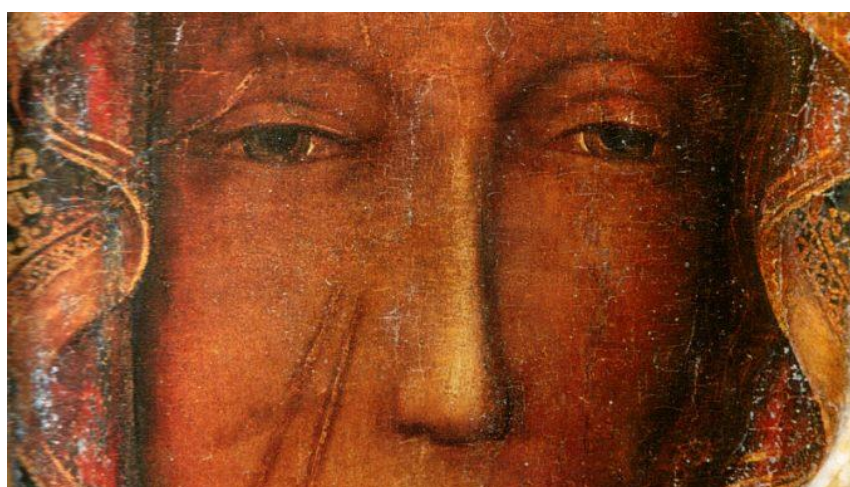
26.11.2017

„Matko Boża, dziękujemy Ci za wszelkie łaski, które przez te cztery lata otrzymaliśmy” – rozbrzmiały słowa w niepokalanowskiej bazylice z ust przedstawiciela wyższych przełożonych zakonów męskich w Polsce.

Po czterech latach pielgrzymowania kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej z Jasnej Góry, 25 listopada zakończono peregrynację w sanktuarium Matki Bożej Wszechpośredniczki Łask w Niepokalanowie. Matka Boża przybyła do Niepokalanowa 21 października. Dokładnie tego dnia, 90 lat temu, 18 braci wraz ze św. Maksymilianem i jego bratem o. Alfonsiem przybyli z Grodna do Niepokalanowa.

Obraz peregrynował po Niepokalanowie, nawiedzając szczególne dla duchowego życia zakonników miejsca: kaplicę-sanktuarium św. Maksymiliana, główną kaplicę klaszorną, kaplice w domu rekolekcyjnym, szpitaliku klaszornym, centrum studiów mariologicznych „Kolbianum”, Radia Niepokalanów i parafii; po czym obraz przeniesiono do bazyliki, gdzie przed Obliczem Czarnej Madonny, niepokalanowanie i przybyli przedstawiciele z różnych zakonów męskich podziękowali za czteroletnie nawiedzenie domów klaszornych w Polsce.

Główne uroczystości rozpoczęła procesja z Obrazem o godz. 14. z domu parafialnego do bazyliki. Po ustawieniu Obrazu przy ołtarzu głównym bazyliki, zgromadzeni zakonnicy i przybyli wierni odmówili Różaniec święty dziękczynny za łaski udzielone zakonowi męskiemu w Polsce podczas peregrynacji. Uroczystej Mszy św. przewodniczył w tym dniu ks. kard. Kazimierz Nycz, metropolita warszawski. W homilii ks. Kardynał podziękował za obecność osobom konsekrowanym oraz za ich pracę i modlitwę.



Peregrynację rozpoczęto w 2013 r. „Ta peregrynacja na pewno przeorała duchowo wszystkie męskie klasztory w naszym kraju – podkreślił ks. Kardynał. – Przygotowała też ona duchowo nasz kraj i Kościół na wezwania naszych czasów. W tym miejscu nie sposób nie wspomnieć dwóch duchowych gigantów. Oni bowiem potrafią odczytać plany Boże i nakreślić zadania i programy, które są prorocze dla Kościoła i wspólnot, nie tylko na dany rok, ale na wiele lat”. Tymi gigantami, według ks. Kardynała, byli: kard. Stefan Wyszyński, który zaproponował peregrynację jako drogę odnowy tak pojedynczego człowieka, jak i całej wspólnoty; a także św. Maksymilian. „On zostawił po sobie wielkie dzieło zawierzenia Matce Bożej wszystkiego” – podkreślił metropolita warszawski.

– Na pewno należałoby zadać sobie pytanie: po co ta peregrynacja i jakie owoce duchowe ona przyniosła? Takie pytania pozwalają nam stanąć w obliczu Matki Bożej i wejść w dialog z Niepokalaną – zauważył ks. Kardynał. – Dzisiejsza liturgia daje nam odpowiedź, gdyż do Boga w niebie możemy mówić „Ojcze, Tato”. To jest na pewno jeden z owoców peregrynacji: odnowienie w sobie synostwa Bożego. Oto każdy z nas jest dzieckiem Bożym. Kapłani powinni pójść krok dalej i zobaczyć dar sakramentu kapłaństwa, który otrzymali, i w zakonach rozpaść od nowa dar charyzmatu, który przecież jest wydobyty z Ewangelii. To na pewno ważna część darów peregrynacji, jakie otrzymaliśmy – mówił kard. Kazimierz Nycz.

W dalszej części homilii ks. Kardynał zwrócił uwagę na to, czym powinna być wolność i odpowiedzialność w kontekście zakonnego posłuszeństwa. Nie zabrakło też refleksji nad słowami Matki Bożej, skierowanymi do sług: „zróbcie wszystko, cokolwiek powie wam mój Syn”. „Są to słowa przemyślane, słowa, które Matka Boża wypowiada ze swojego doświadczenia – mówił ks. Kardynał. – Maryja, mimo odmowy, rozumiała, że Jezus nie zostawi tych biednych ludzi bez pomocy. Wiedziała też, że Jezus będzie potrzebował ludzi do swego dzieła. To dlatego mówi do sług: zróbcie... cokolwiek..., a tym sługą jest każdy z nas. Musimy być sługami, którzy korzystają ze wstawiennictwa Matki Bożej”.

Kaznodzieja zwrócił też uwagę na ważną kwestię jedności. „Jesteśmy jednym Kościołem, a nie tylko w jednym Kościele – zaznaczył Kardynał. – Każdy z nas ma swój charyzmat, ale spełnia go w Kościele w jedności z innymi”.

Po Mszy św. przybyli delegaci męskich zakonów mieli okazję wysłuchać okolicznościowego oratorium o św. Maksymalnie, przygotowanego przez braci w Niepokalanowie.

Za: www.niepokalanow.pl

ZAKON

W Lubartowie intronizowano relikwie bł. Alfonsa Mazurka OCD

W niedzielę 12 listopada 2017 r. w bazylice św. Anny w Lubartowie intronizowano relikwie bł. Józefa Alfonsa Mazurka, karmelity bosego, męczennika z rąk niemieckich podczas drugiej wojny światowej, beatyfikowanego przez św. Jana Pawła II w grupie 108 męczenników hitleryzmu w Warszawie 13 czerwca 1999 r. W tejże bazylice św. Anny w Lubartowie bł. Józef Alfons Mazurek, urodzony 1 marca 1891 r. w Baranówce, został ochrzczony nazajutrz po przyjściu na świat, tam przyjął pierwszą Komunię świętą i tam też odprawił swoją Mszę św. prymicyjną 26 lipca 1916 r., tj. w odpust parafialny pw. św. Anny, wkrótce po otrzymaniu w Wiedniu, w uroczystość Matki Bożej Szkaplerznej, tj. 16 lipca tegoż 1916 r., święceń kapłańskich.



Organizatorem uroczystości intronizowania relikwii bł. Józefa Alfonsa Mazurka w jego rodzinnej parafii był ks. kan. Andrzej Jużko, od roku proboszcz lubartowskiej parafii pw. św. Anny i dziekan dekanatu lubartowskiego w Archidiecezji Lubelskiej, wraz ze swymi współbraćmi w kapłańskim posługiwaniu. Już latem br. zadał on sobie trud podróży do Wadowic, gdzie w sanktuarium karmelitów bosych pw. św. Józefa spoczywają doczesne szczątki bł. Józefa Alfonsa Mazurka, i poprosił o jego „godną” relikwię dla parafii jego chrztu. Postulator Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, o. Szczepan T. Praśkiewicz

OCD, nie mógł nie zadośćuczynić przedłożonej prośbie i przekazał na ręce proboszcza rodzimej parafii błogosławionego jedną z kości jego dłoni, opatrzoną pieczęcią Kurii Metropolitalnej Krakowskiej, stwierdzającej jej autentyczność. Ks. proboszcz, w porozumieniu z Urzędem Konserwatora Zabytków, zatroszczył się o wykonanie dla czcigodnej relikwii stosownego relikwiarza, a nadto zamówił u jednego z malarzy z Ukrainy (pragnącego pozostać w anonimacie) wykonanie obrazu bł. Józefa Alfonsa, w brązowym habicie i białej pelerynie karmelitańskiej, w geście błogosławieństwa i z różańcem w dłoni. Wszak bł. Józef Alfons był wielkim Czcicielem Najświętszej Maryi Panny, i różaniec odmawiał także w chwili męczeństwa zadanego mu przez Niemców, i zastygł on w jego martwej dłoni po męczeńskiej śmierci. Zarówno obraz jak i relikwiarz Błogosławionego będą umieszczone w ołtarzu Matki Bożej w lubartowskiej bazylice.

Obrzędowi pobłogosławienia obrazu bł. Józefa Alfonsa Mazurka i intronizacji jego relikwii w jego rodzinnej parafii przewodniczył wspomniany już postulator. Relikwie wniosły procesjonalnie do lubartowskiej bazyliki siostry karmelitanki z archidiecezji lubelskiej (tj. siostry zewnętrzne klasztoru klauzurnego w Dysie i lubelskie siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus).

Rodacy i ziomkowie bł. Alfonsa Józefa oddali mu stosowną cześć, całując jego relikwie. Ks. proboszcz Andrzej Jużko podkreślał, że o. Józef Alfons „wrócił do domu”, a kaznodzieja, o. Szczepan zachęcał ziomków Błogosławionego do modlitwy o cud za jego przyczyną, aby mógł być ogłoszony świętym Kościoła powszechnego, jako pierwszy święty rodem z Lubelszczyzny.

Postulator spotkał się także z osobami szczególnie promującymi kult bł. Józefa Alfonsa Mazurka w jego rodzinnych stronach, m.in. z sołtys wsi Baranówka, p. mgr Anna Dobrzyńską, w której urodził się bł. Alfons i w której wzrastał 12. roku życia, co przypomina specjalna tablica umieszczone w miejscowym domu kultury. Postulator w towarzystwie proboszcza parafii, ks. kan. Andrzeja Jużko, nawiedził także na lubartowskim cmentarzu mogiłę rodziców bł. Józefa Alfonsa, rolników Wojciecha Mazurka i Marianny z Goździów, modląc się o ich wieczne zbawienie.

Za: www.karmel.pl

Lublin: sesja o św. Rafale Kalinowskim w 110. Rocznicę jego śmierci

„Józef Kalinowski – św. Rafał – w kręgu ludzi i kultu” – pod takim tytułem w auli dominikańskiego klasztoru w Lublinie odbyło się 15 listopada sympozjum w 110. rocznicę śmierci polskiego reformatora zakonu karmelitów. Nad spotkaniem, z udziałem duchownych i świeckich naukowców, objął kierownictwo naukowe prof. Eugeniusz Niebelski z KUL.



Sympozjum podzielono na kilka bloków tematycznych. W pierwszym z nich – „Pośród przyjaciół i znajomych” – o. Roland Prejs OFMCap (KUL) przypomniał środowisko szkolne i uniwersyteckie Józefa Kalinowskiego. Z kolei prof. Eugeniusz Niebelski przybliżył środowisko zesłańców usolskich oraz irkuckich,

w którym żył Józef Kalinowski. Anna Barańska (KUL) przedstawiła obraz Syberii i zesłańców, jaki wylania się z pamiętników i listów Józefa Kalinowskiego, natomiast Leszek Wojciechowski (KUL) zrekonstruował obraz Sybiraka, Józef Kalinowskiego na podstawie zapisków w pamiętnikach zesłańców.

W drugim bloku – „Na ścieżkach ku Bogu i świętości” – Eugeniusz Wilkowski (PSW, Biała Podlaska) ukazał „trudne podążanie” Józefa Kalinowskiego ku Bogu, skupiając się m.in. na jego początkowej postawie, pełnej obojętności religijnej. O. Albert Wach OCD (Teresianum, Rzym) wystąpił z referatem „Duchowe wnętrze Józefa Kalinowskiego i karmelity o. Rafała”, a o. Szczepan T. Praškiewicz OCD (Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych, Rzym) opisał szczegółowo dowody łask i cudów za wstawiennictwem św. Rafała.

W trzecim bloku „Wyniesienie na ołtarze i kult na Syberii” o. Włodzimierz Tochmański OCD (Sanktuarium św. Rafała, Czerna) opowiedział o recepcji św. Rafała i jego kanonizacji w katolickiej prasie polskiej. O. Praškiewicz OCD zapoznał słuchaczy z dokumentami rzymskimi, wypowiedziami pasterzy oraz z publikacjami obcojęzycznymi z okazji beatyfikacji i kanonizacji o. Rafała. O. Mirosław Zięba OCD (Usole, Syberia) powiedział o historii i aktualności posługi karmelitów bosych na Syberii. O. Prejs przedstawił jeszcze obraz Józefa Kalinowskiego – św. Rafała w historiografii polskiej.

W konferencji wzięli udział m.in. karmelici boscy z lubelskiego klasztoru z jego przeorem, o. Piotrem Jackowskim OCD i braćmi postulantami, siostry karmelitanki Dzieciątka Jezus z krakowskiej prowincji zgromadzenia, noszącej wezwanie św. Rafała Kalinowskiego i wiele innych osób z lubelskiego środowiska karmelitańskiego i uniwersyteckiego. Mszy św. na rozpoczęcie spotkania przewodniczył kustosz sanktuarium św. Rafała w Czernej, o. Leszek Stańczewski OCD, słowo powitania do gości wypowiedział też o. Grzegorz Kluz OP, przeor dominikanów lubelskich. Konferencję zamknęła dyskusja panelowa. Uczczono też relikwię „ex ossibus” św. Rafała.

Ojciec Rafał Kalinowski urodził się w Wilnie 1 września 1835 r. W 1863 r., po wybuchu powstania styczniowego, zwolnił się z wojska i przyjął obowiązek ministra wojny w rejonie Wilna. Aresztowany 24 marca 1864 roku został skazany na karę śmierci, którą zamieniono na 10 lat przymusowych prac na Syberii. W roku 1877 wstąpił do zakonu karmelitów bosych w Grazu w Austrii i przyjął imię zakonne brat Rafał od św. Józefa. Świecenia kapłańskie otrzymał w Czernej koło Krakowa 15 stycznia 1882 roku. Zmarł 15 listopada 1907 roku w klasztorze w Wadowicach, który założył i którego był wtedy przeorem. Papież, św. Jan Paweł II, kanonizował go w 1991 roku i nazywał go „świętym ze swego rodzinnego miasta”.

Za: KAI

Wadowice: Świętowano urodziny Śl. Bożego Rudolfa Warzechy OCD



W niedzielę Chrystusa Króla, 26 listopada 2017 r. w Wadowicach modlono się o beatyfikację śl. B. o. Rudolfa Warzechy z miejscowego klasztoru karmelitów bosych. Okazją po temu była 98 rocznica urodzin o. Rudolfa (1919-1999). Popołudniu członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół o. Rudolfa zgromadzili się przy jego grobie w kwaterze karmelitańskiej wadowickiego cmentarza parafialnego, gdzie odmówili koronkę do Miłosierdzia Bożego. Później Mszy św. w sanktuarium św. Józefa, gdzie posługiwał Sługa Boży, celebrowano uroczystą Mszę św. Przewodniczył jej asystent kościelny stowarzyszenia, o. Benedykt Belgrau OCD w koncelebrze z sześcioma kapłanami, w tym z bratankiem o. Rudolfa – ks. Wojciechem Warzechą, proboszczem parafii Węgrzce w archidiecezji krakowskiej i przeorem wadowickiego klasztoru – o. Grzegorzem Irzykiem OCD.

Służbę liturgiczną pełniła młodzież z parafii Stryków k. Wadowic, tworząca od 10. lat teatr im. o. Rudolfa Warzechy, i przybyła na uroczystość ze swym proboszczem, ks. Grzegorzem Saternusem. Nawiązując do faktu, że o. Rudolf za swego życia chętnie apostołował wśród rodzin, podczas Eucharystii miało miejsce odnowienie przyrzeczeń małżeńskich, błogosławieństwo małżonków i ucałowanie relikwii Świętych Małżonków z Lisieux, Rodziców św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Na zakończenie modlitewnego spotkania o. Szczepan Praśkiewicz OCD, jako postulator procesu Sługi Bożego poinformował, że Akta dochodzenia diecezjalnego w tymże procesie zostały we wrześniu przekazane Stolicy Apostolskiej i trwa ich analiza w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, w celu wydania dekretu „de validitate inquisitionis dioecessanae”.

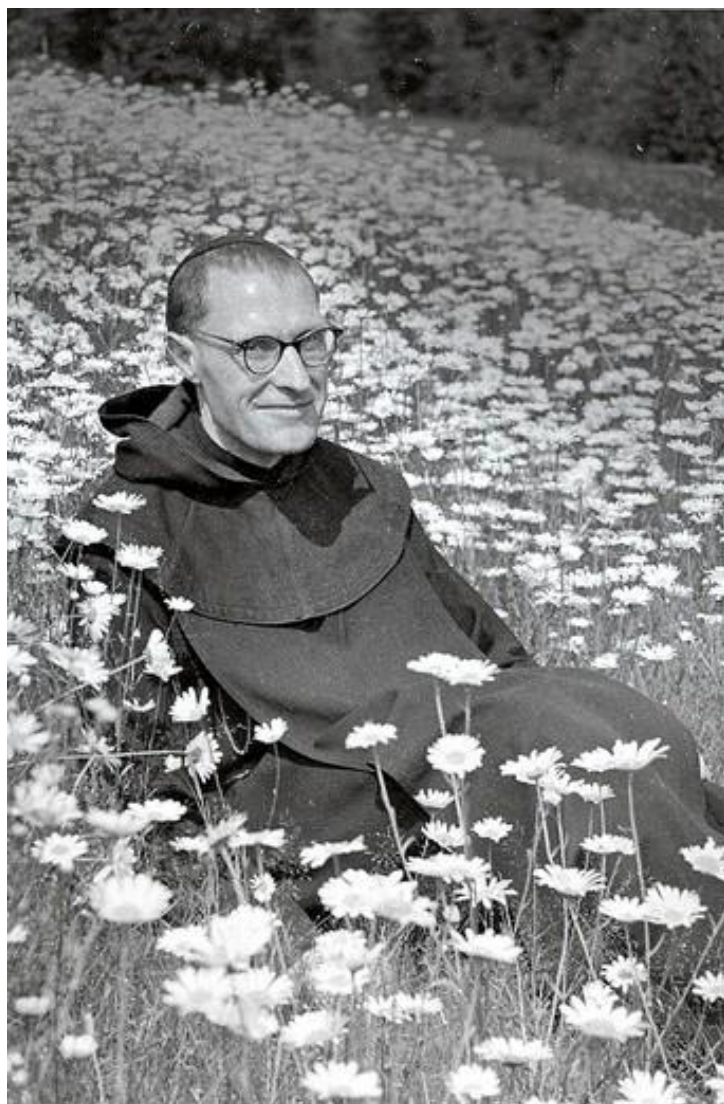
Zwieńczeniem spotkania, w którym wzięło udział kilkaset osób, była dla chętnych gościnna agapa w Domu Rekolekcyjno-Pielgrzymkowym na wadowickiej, karmelitańskiej „Górze”.

o. Szczepan Praśkiewicz

„Wszyscy mówią, że święty” (artykuł o Sł. Bożym Rudolfe Warzecha)

Jakub Jałowiczor [GN 41/2017](#)

Nie był męczennikiem, nie uzdrawiał, nie miał stygmatów. Jednak na jego pogrzebie zakonnicy musieli odganiać tłum ludzi, którzy pocierali o trumnę różańce i obrazki.



W kwaterze karmelitańskiej w Wadowicach pochowano ponad 30 zakonników. Ale tylko na grobie o. Rudolfa ciągle leżą kwiaty i płoną znicze – mówi o. dr Szczepan Praśkiewicz, karmelita bosy, postulator procesu beatyfikacyjnego o. Rudolfa Warzechy. Po śmierci wadowickiego zakonnika powstało stowarzyszenie jego przyjaciół liczące 200 osób. Tysiąc osób przyszło na jego pogrzeb.

Obcowanie świętych

Stanisław Warzecha, który w zakonie przyjął imię Rudolf, pochodził ze wsi Bachowice leżącej niedaleko Wadowic i od wczesnej młodości znał Karola Wojtyłę. Zetknął się też z kilkoma innymi księżmi, którzy już za życia byli uważani za świętych. Jednym z nich był ks. Franciszek Gołba, proboszcz bachowickiej parafii, inny to bł. o. Alfons Maria Mazurek, z którego ręk młody Staszek przyjął habit zakonny. O. Mazurek zginął za wiarę w 1944 r., zabity przez żołnierza SS. Święceń prezbiteratu nie doczekał kolejny znajomy o. Warzechy, br. Franciszek Powiertowski, którego proces beatyfikacyjny także się toczy. 24 sierpnia 1944 r. razem z o. Warzechą i kilkoma innymi zakonnikami wracał z rekreacji do klasztoru w Czernej. W pewnym momencie zauważyli ich niemieccy żołnierze. Jeden z nich strzelił br. Franciszkowi w plecy. – Jezu – jęknął br. Powiertowski i upadł. Gdy Niemcy zorientowali się, że trafiony ma na sobie habit, ucieszyli się i pogratulowali koledze

celnego strzału. Zakonnik zmarł po kilkunastu minutach. O. Warzecha zdążył udzielić mu rozgrzeszenia. Pierwszego w swoim życiu – sam dokładnie dwa miesiące wcześniej przyjął święcenia kapłańskie.

Być jak ks. Gołba

Urodził się 14 listopada 1919 r., czyli w uroczystość Wszystkich Świętych Zakonu Karmelitańskiego. Ojciec Stanisława był rolnikiem, a później także dyrektorem lokalnej Kasy Stefczyka. Matka zmarła, gdy chłopiec miał 13 lat. W wieku niemowlęcym odszedł starszy brat, po którym Stanisław otrzymał imię, a także młodsza siostra Rozalia. Oprócz nich przyszły zakonnik miał dwoje rodzeństwa.

Rodzina była wierząca, związana z parafią utworzoną w Bachowicach w 1929 r. Kiedy budowano kościół, 10-letni Staszek razem z kolegami podawał robotnikom cegły. Ojciec Praśkiewicz nie ma wątpliwości, że przykład ks. Franciszka Gołby, budowniczego świątyni, a zarazem pierwszego proboszcza w Bachowicach, wywarł duży wpływ na przyszłego karmelitę.

Ks. Gołba słynął z gorliwości. Organizował kursy dla dziewcząt i chłopców, zakładał spółdzielnie rolnicze i otworzył przytułek dla osób starszych. Wydawał na działalność społeczną całe swoje pieniądze, podczas gdy sam żył w biedzie. Mały Staszek był świadkiem, jak proboszcz ze zmęczenia zemdlął podczas Mszy św. To najwyraźniej go nie zraziło, bo jako 13-latek trafił do Collegium Męskiego Karmelitów Bosych w Wadowicach, które w rzeczywistości było niższym seminarium. 2 lata później wstąpił do karmelitańskiego nowicjatu. Przyjął imię Rudolf od Przebiccia Serca św. Teresy od Jezusa.

Wychowawca

Święcenia kapłańskie przyjął 24 czerwca 1944 r. Przygotowania do sakramentu powodowały u niego takie napięcie, że nie był w stanie zasnąć, dlatego jeden ze współbraci podał mu środek nasenny. Substancja okazała się na tyle skuteczna, że rano br. Rudolf leżał w łóżku jak martwy i z trudem udało się go obudzić.

Zaraz po święceniach został pomocnikiem magistra karmelickich nowicjuszy. Nie licząc krótkich przerw, wychowawcą młodych zakonników był do końca życia. – Utrzymywał relacje ojcowsko-synowskie, a nie koleżeńskie – wspomina o. Szczepan Praśkiewicz, który był jednym z wychowanków służi Bożego. Ojciec Rudolf zauważał kłopoty nowicjuszy i pomagał im w prostych sprawach, a jednocześnie był wymagający. – Trzymał nas przy ziemi. Nie pozwalał na wzloty duchowe – opowiada o. Praśkiewicz. W podobny sposób o. Warzecha przeżywał własną duchowość. Podczas ślubów zakonnych nie składał górnolotnych obietnic. Przrzekał jedynie rzetelnie wypełniać swoje podstawowe obowiązki.

Karmelita z Bachowic był nazywany kapłanem z otwartymi oczami. Jego bracia opowiadają, że kiedyś na schodach klasztoru przez kilka godzin siedziała jakaś kobieta. Okazało się, że to uciekiniarka ze szpitala psychiatrycznego. Wszyscy mijali ją obojętnie. Dopiero o. Warzecha zainteresował się nią i pomógł. Kiedy z kolei pełnił funkcję kapelana w szpitalu w Wadowicach, spotkał ciężarną kobietę, która cierpiała na nowotwór dróg rodnych. Lekarze namawiali, by poddała się aborcji, twierdząc, że guz może ją zabić podczas porodu. „Chora długo nie mogła podjąć decyzji” – wspomina pielęgniarka cytowana w książce o. Honorata Gila „Jestem kapłanem dla was”. „O. Rudolf odwiedzał ją bardzo często. Modlił się za nią w każdej Mszy świętej i podtrzymywał na duchu. Modliłyśmy się wszystkie pielęgniarki, łącznie z siostrą zakonną tam pracującą. Odwiedził ją także biskup z Kurii. Pewnego dnia otrzymała też list od prymasa Stefana Wyszyńskiego z zapewnieniem o modlitwie. Wtedy już podjęła decyzję i nie zgodziła się na zabieg”.

Kobieta została wypisana do domu. Po pewnym czasie urodziła zdrowe dziecko. Guz bezpowrotnie zniknął.

Ojciec Rudolf pracował też ze studentkami Wyższej Szkoły Ekonomicznej (dziś Uniwersytet Ekonomiczny) w Krakowie. Działo się to w latach 50., kiedy władza wrogo patrzyła na grupy młodzieży gromadzące się wokół księży. Inaczej zapatrywały się na to studentki. Niektóre z wychowanek o. Warzechy wstąpiły później do zakonów. Inne wyszły za mąż i przez lata utrzymywały kontakt z dawnym kapłanem. Przyjeżdżały na dni skupienia do Czernej ze swoimi dziećmi, a później wnukami.

Zapas cudów

Nie opowiadał o swoich problemach zdrowotnych, dlatego nikt nie zwrócił uwagi, gdy zaczął słabnąć. Można to zresztą było tłumaczyć wiekiem o. Rudolfa. Pod koniec stycznia 1999 r. zakonnik trafił jednak do szpitala. Okazało się, że miał bezgorączkowe zapalenie płuc i inne nieleczone choroby. W lecznicy

przychodziło do niego tyle osób, że w końcu lekarze zabronili wizyt. Wyjątek zrobiono dla o. Kamila Maccise, przełożonego generalnego karmelitów, który akurat przebywał w Polsce. O. Warzecha nie ukrywał, że cierpi. 26 lutego zmarł. Tysiąc osób obecnych na pogrzebie żegnało go jak świętego. Karmelici czuwający nad przebiegiem uroczystości musieli uspokajać ludzi, którzy próbowali dotknąć trumny. Jego grób jest odwiedzany cały czas. – Przychodzę tam czasem incognito i pytam ludzi, co wiedzą o ojcu Rudolfie – mówi o. Praśkiewicz. – Odpowiadają, że to święty, „bo wszyscy tak mówią”. Zabierają grudki ziemi z jego grobu.

Karmelita dodaje, że wiele osób opowiada o łaskach, jakie wymodliły za pośrednictwem sługi Bożego. Czasem to sprawy banalne, jak zdanie egzaminu na prawo jazdy. Jednak do postulatora procesu zgłaszają się także ludzie, którzy wyprosilili czyjeś nawrócenie, pojednanie z sąsiadami, porzucenie nałogu czy poczęcie dziecka. Nie zdecydowano jeszcze, które z tych wydarzeń posłuży jako dowód na świętość o. Rudolfa. Na razie w procesie beatyfikacyjnym zebrano dokumenty potwierdzające heroiczną jego cnót. Na początku września 2 tys. stron akt trafiło do Rzymu.

PROWINCJA - BRACIA

Rzym: Spotkanie formacyjne ojców do 10 lat kapłaństwa

W dniach 20-25 listopada br., w naszym rzymskim klasztorze San Pancrazio miało miejsce kolejne roczne spotkanie w ramach stałej formacji kapłańsko-zakonnej współbraci naszej Prowincji, którzy nie ukończyli jeszcze 10 roku kapłaństwa. Było ono poświęcone głównie tematowi: *Rady ewangeliczne w wymiarze praktycznym w życiu kapłana karmelity*. W spotkaniu wzięli udział prawie wszyscy ojcowie zobowiązani do udziału w nim; na dwudziestu uczestniczyło w sumie osiemnastu współbraci. Jako przedstawiciel zarządu Prowincji w tych dniach był obecny w San Pancrazio radny prowincjalny i sekretarz Prowincji o. Grzegorz A. Malec, senior.



Msza św. w kaplicy Domu Generalnego

Ojcowie przybyli różnymi lotami do klasztoru w Rzymie w godzinach popołudniowych w poniedziałek, 20 listopada. Zostali oni zakwaterowani częściowo na terenie klasztoru, częściowo zaś w hoteliku parafialnym nieopodal klasztoru. Pod wieczór wszyscy spotkali się na wieczornej modlitwie i odmówili wspólnie wieczorne godziny brewiarzowe, po czym – po przywitaniu ze strony przełożonego klasztoru,

o. Arkadiusza Stawskiego – zasiedli do kolacji przygotowanej przez o. Ernesta Zielonkę. Posiłek przerosł się w miłą braterską rekreację z serdecznymi rozmowami i dzieleniem się radością znalezienia się wspólnie w jednym miejscu.

Wtorek, rozpoczęty modlitwą brewiarzową i rozmyślaniem w bazylice św. Pankracego, był bardzo bogaty w wydarzenia i pełen wrażeń. Uczestnicy spotkania udali się po śniadaniu busem do głównej siedziby naszego Zakonu – czyli do Domu Generalnego, gdzie czekał na nich definitór generalny, o. Łukasz Kansy, który zaprowadził ich najpierw do chóru, gdzie pod jego przewodnictwem celebrowaliśmy Eucharystię. Po Eucharystii i dziękczynieniu o. Łukasz oprowadził wszystkich po niemal całym Domu Generalnym. Ojcowie odwiedzili, między innymi, archiwum generalne z najstarszymi księgami Zakonu, biuro koordynatora generalnego współpracy misyjnej, biura postulatora generalnego, gdzie mogli asystować przy atestowaniu relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus, przeznaczonych do jednego z kościołów w Italii. O. Łukasz pokazał ojcom również swoją skromną zakonną celę. Po zwiedzeniu domu wszyscy udali się do refektarza na obiad, który spożyli w towarzystwie o. Generała i jego współpracowników. Po tym posiłku miała miejsce krótka rekreacja, a po niej o. Łukasz przedstawił nam pierwszy temat *Ubóstwo w wymiarze praktycznym w życiu kapłana karmelity*. Na kanwie tego tematu nawiązała się krótka dyskusja i dzielenie się doświadczeniami związanymi z tym ślubem. Było tak interesująco i bratersko, że trzeba było przełożyć o godzinę wyjazd z Domu przy via del Corso 38 i powrót do San Pancrazio.



Po króciutkim odpoczynku ojcowie spotkali się na modlitwie brewiarzowej rozmyślaniu, po czym przeszli do pobliskiego Terezjanum, gdzie spotkali się z jego przełożonym (rektorem), o. Albertem Wachem. O. Albert wygłosił do zgromadzonych bardzo ciekawą konferencję na temat *Czystość w wymiarze praktycznym w życiu kapłana karmelity*. To spotkanie, które przewidziane było na pół godziny, ostatecznie zakończyło się po grubo ponad godzinie, ponieważ było wiele kwestii poruszanych w dyskusji podjętej przez obecnych wokół przedstawionego tematu. Po spotkaniu w Terezjanum bracia powrócili do San Pancrazio, gdzie spożyli kolację i spędzili miłe i żywe chwile wspólnej rekreacji.

W środę większa część współbraci udała się na Plac Świętego Piotra, by wziąć udział w audiencji generalnej z Ojcem świętym Franciszkiem. Następnie, po obiedzie i po sjeście cała grupa wybrała się znów do Terezjanum, by wraz z o. Albertem Wachem jako przewodnikiem zwiedzić cały kompleks uczelni oraz poszczególnych części klasztoru. Bardzo interesująca była zwłaszcza wizyta w bogatej bibliotece Papieskiego Wydziału Teologicznego specjalizującej się nade wszystko w dziedzinie teologii duchowości. Po zwiedzaniu obiektu wszyscy ojcowie przeszli do głównej kaplicy Terezjanum, by tam celebrować Eucharystię pod przewodnictwem o. Grzegorza Firszt, sekretarza Wydziału Teologicznego. Po Eucharystii,

rozmyślaniu i Nieszporach o. Grzegorz Firszt wygłosił nam konferencję na temat *Posłuszeństwo w wymiarze praktycznym w życiu kapłana karmelity*. Po ciekawym wykładzie miała miejsce dyskusja i wymiana refleksji na przedstawiony temat. Po powrocie do klasztoru ojcowie spożyli wspólnie kolację.

Czwartek był dniem wyjazdowym poza Rzym. Młodzi ojcowie wraz z o. Łukaszem Kansym, o. Grzegorzem A. Malcem i o. Grzegorzem Firsztą udali się z rana autokarem do sanktuarium Chusty Świętego Oblicza w Manoppello. Breviarzowe modlitwy poranne odmówili wspólnie na pokładzie autokaru podczas dość długiej drogi. Po przybyciu do sanktuarium jeden z tamtejszych ojców oprowadził całą grupę po nim i w bardzo interesujący sposób przedstawił nam cudowną chustę oraz jej arcyciekawą historię. Następnie przy ołtarzu z Relikwią ojcowie celebrowali Eucharystię pod przewodnictwem o. Grzegorz A. Malca. Po odprawieniu dziękczynienia grupa przejechała do pobliskiej restauracji „Lu Gattone”, gdzie w radosnej atmosferze zjedli bardzo prosty ale i bardzo smaczny obiad. Pokrzepieni tym posiłkiem ojcowie przejechali do sanktuarium Cudu Eucharystycznego w Lanciano, po czym strudzeni całodziennym pielgrzymowaniem powrócili późnym wieczorem do Rzymu.

W piątek, po modlitwach i Mszy świętej odprawionej w bazylice San Pancrazio, większość grupy wyjechała w miasto, by – pod przewodnictwem niestrudzonego o. Gabriela Wójcickiego (gospodarza i głównego organizatora całego rzymskiego spotkania) – odwiedzić i zwiedzić Rzymskie Bazyliki. Paru współbraci pojechało zaś do Castel Gandolfo. Wieczorem spotkali się wszyscy na wspólnej modlitwie, po której po raz ostatni zasiedli do wspólnej radosnej kolacji. Przed rozejściem się na spoczynek bracia wyrazili swoją wdzięczność przełożonemu klasztoru, o. Arkadiuszowi oraz o. Gabrielowi za gościnę i za wspaniałe przyjęcie z ich strony. Wspólnie ustalili, że spotkanie formacyjne w przyszłym roku zorganizuje, w porozumieniu z o. Prowincjałem, o. Jury Kulai. Ma się ono odbyć w drugiej połowie października 2018 roku w Miadziole, w Delegaturze Prowincjalnej w Białorusi.

Rano w sobotę, ojcowie udali się na odpowiednie sobie lotniska i, ubogaceni tym wspólnym spotkaniem, powrócili do swoich klasztorów w Polsce.

OGAM

Warszawa – Poznań: Spotkanie Braci zakonnych

Tradycyjnie już listopad jest miesiącem spotkań w ramach formacji stałej braci naszej prowincji. Od 6 do 9 listopada w poznańskim klasztorze pochyłaliśmy się nad osobą i przesłaniem br. Wawrzyńca od Zmartwychwstania. Ale od początku...

Pierwszy dzień jest zawsze bardziej rekreacyjny i tym razem postanowiliśmy odwiedzić nowo przyjętą placówkę na Solcu w Warszawie. Wczesnym rankiem z częścią braci wyruszyliśmy z Poznania, by po trzech godzinach z hakiem dotrzeć już na miejsce. Po otwarciu bramy powitał nas o. Tobiasz i pozostali bracia, którzy mieli bliżej do stolicy niż do Poznania. I oto byliśmy już w komplecie; no, prawie... zabrakło tylko br. Tomasza z Wrocławia. Na dobry początek śniadanie, a następnie wizja lokalna. Zbadaliśmy pomieszczenie po pomieszczeniu, od strychu po piwnicę czy kotłownię. Przechodzimy i oglądamy, oprowadzani przez o. Przełożonego. Po kilkugodzinnej wizytacji doszliśmy do kościoła, który jest Sanktuarium Jezusa Nazareńskiego. W nim o godzinie 12.00 została odprawiona dla nas msza św. Po uczcie duchowej przyszedł czas na coś dla ciała: obiad z deserem i kawa oraz czas rekreacji. Na tym miejscu dziękujemy wspólnocie warszawskiej za braterskie przyjęcie! Jednak wszystko, co dobre, szybko się kończy, więc i my musimy wracać do Poznania. Jeszcze tylko krótki przystanek u o. Edmunda na cmentarzu przy kościele św. Katarzyny, a następnie w Łodzi trochę dłuższy (starzejemy się i częstsze przerwy wpisują się w nasz program). I już późnym wieczorem dojeżdżamy do poznańskiego opactwa.

Drugi dzień rozpoczął się tradycyjnie, jak każdego dnia, od chóru i śniadania. Tak przygotowani, o godzinie 9.00, spotkaliśmy się na konferencji przygotowanej przez o. Roberta Rutkowskiego, po której miała miejsce prowadzona przez niego dyskusja. O. Robert w prosty i bardzo otwarty sposób mówił nam o bracie Wawrzyńcu. W godzinach popołudniowych zostaliśmy zaproszeni do wspólnoty z Lutyckiej. Wieczorem o godzinie 18.00 uczestniczyliśmy we mszy św. z nabożeństwem w Bazylice św. Józefa. Ostatnim punktem programu była agapa z profesami wieczystymi (przeniesiona specjalnie dla nas na środę) na „salce ojców”.

Następnego dnia, po tradycyjnym początku, rozjechaliśmy się do klasztorów.

Dziękujemy wspólnocie poznańskiej za otwartość i przyjęcie. Dziękuję również samym braciom za chęć uczestniczenia i organizowania spotkań, o czym świadczy frekwencja!



PS. Przeglądając ostatnio zdjęcia, natrafiłem na fotografię z naszego spotkania w Poznaniu w 2002 roku. Na zdjęciu od lewej strony widzimy braci Brokarda i Kryspina (dwaj ostatni konwersi), którzy na swoisty sposób formowali i ubogacili niemal każdego z naszej grupy.

Br. Grzegorz Lokszejn

Zamarte: Wieści z Nowicjatu

Szczęść Boże!

Naszą relację chcemy rozpocząć od podzielenia się z Wami radością, jaką niedawno mogliśmy przeżyć w naszej Wspólnocie. 26 listopada, w Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, nasz współbrat Krzysztof od Jezusa (Jarosz) złożył swoją Pierwszą Profesję zakonną. Do klasztoru, oprócz Ojca Prowincjała, zjechała się cała wspólnota studentatu wraz z ojcem magistrem i br. Adamem, o. Piotr i br. Zenon z Drzewiny oraz najbliższa rodzina naszego Neoprofesa. Ten uroczysty dzień był rzeczywiście przepelniony działaniem Bożej łaski i wielką radością z przyłączenia br. Krzysztofa do wspólnoty Karmelu oraz z przyjazdu braci i zawiązania wspólnoty.

Przygotowania były bardzo intensywne i nie było miejsca na pomyłki. Podczas gdy o. magister – o. Michał, akurat na tydzień poprzedzający śluby wyjechał do Rzymu na spotkanie młodych ojców, bracia nowicjusze, pod czujnym okiem o. Przeora Krzysztofa i o. socjusza Zbigniewa, wzięli odpowiedzialność za sprzątanie całego klasztoru, przygotowanie salki i refektarza oraz pomoce w kuchni. Po złożonej Profesji, br. Krzysztof został z nami jeszcze dwa dni, aby nieco ochłonać i we wtorek udał się do Warszawy na krótki wypoczynek wśród najbliższych.

Niedawno „wyjechały” nasze 3 świnki, aby powrócić do nas... w nieco zmienionej postaci. Nazywały się kolejno: „Chrum”, „Chrum chrum” i... „Chrum chrum chrum”. Sądzymy, że ojciec przeor nie bez powodu chciał je wywieźć pod nieobecność o. Michała, który opiekował się nimi i bardzo je polubił (... z wzajemnością).

Po ostatnim remoncie dachu posprzątaaliśmy cmentarz, alejkę prowadzącą do niego oraz sam strop prezbiterium kościoła. Pomógł nam w tym br. Grzegorz z Poznania, który akurat do nas przyjechał. Ostatecznie zakończyliśmy grabienie liści i posprzątaaliśmy garaże. Powoli przygotowujemy się na powitanie zimy.

W naszej wspólnocie gościimy wielu księży i ojców, którym podoba się nasz klasztor położony na pięknych terenach, gdzie mogą odprawić swoje indywidualne rekolekcje. Swoją sesję formacyjną odbyła u nas grupa braci kleryków z seminarium diecezjalnego w Bydgoszczy. Mieliśmy okazję spotkać się z nimi na rekreacji i wymienić doświadczeniami z życia w seminaryjnego i nowicjackiego.



Późna jesień to czas, kiedy na dworze popołudniu szybko robi się ciemno, więc na wtorkowe rekreacje bierzemy ze sobą latarki i kamizelki odblaskowe. Trzeba przyznać, że prawie zawsze mamy szczęście do ładnej pogody (o. magister zawsze modli się o to – jak na razie z powodzeniem) i udaje nam się robić długie spacery po okolicznych ternach. Taki długi spacer na świeżym powietrzu bardzo dobrze nam robi. Jest to nie tylko okazja do tego, aby zacieśniać nasze braterskie relacje ale także sposób na przewietrzenie głowy, uporządkowanie treści formacyjnych i... nowych słówek z hiszpańskiego, z którego od niedawna mamy regularne lekcje.

Serdecznie pozdrawiamy wszystkie Wspólnoty Sióstr i Braci w naszej Prowincji i życzymy błogosławionego czasu Adwentu. Polecamy się również Waszej modlitwie i sami o niej zapewniamy.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Bracia Nowicjusze

Sesja formacyjna wspólnoty Studentatu w Szczecinku

Kolejne lata formacji braci kleryków i juniorystów są okazją do poznawania charyzmatu karmelitańskiego. Realizując plan formacji, bracia w dniach 24-26 listopada br. mieli okazję uczestniczyć w sesji formacyjnej pt. „Paschalny wymiar małej drogi św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza”.

Sesję prowadził ks. dr Radosław Suchorab, specjalista z teologii duchowości i wielki entuzjasta małej Teresy.

Podczas weekendowej, intensywnej sesji bracia wysłuchali konferencji prowadzącego, ale także dzielili się swoim doświadczeniem podczas rozmów i zajęć praktycznych. Sesja odbyła się w domu formacyjnym diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej im. św. Jana Pawła II w Szczecinku, w którym kandydaci do seminarium odbywają rok propedeutyczny. Gościnność gospodarzy miejsca była dla wszystkich doświadczeniem bardzo pozytywnym.



Po pożegnaniu bracia udali się na uroczystość złożenia pierwszych ślubów zakonnych o. Krzysztofa Jarosza w Zamartem.

o. Jakub Kamiński OCD

Poznań: Listopad w Postulacie

„Och, Panie mój, jakże wyraźnie ukazuje się, że jesteś przepotężny! Nie ma potrzeby szukać racji dla tego, czego Ty chcesz. Ponieważ ponad wszelkim rozumem naturalnym czynisz te rzeczy tak bardzo możliwymi, że dajesz tym dobitnie do zrozumienia, że nie potrzeba niczego więcej, jak tylko, prawdziwie umiłować Ciebie i prawdziwie pozostawić wszystko ze względu na Ciebie, abyś Ty, Panie mój, uczynił wszystko łatwym...” (Ż 35,13).

Te słowa naszej świętej Matki Teresy idealnie pasują do tego, co obecnie przeżywamy w naszym postulatcie. Po dwóch miesiącach wspólnego życia nasz postulat pozostał w nienaruszonym składzie i niech Bóg pozwoli, aby tak dalej było. Każdy z nas jest inny, ma inną historię życia, a mimo to wszystkich nas łączy jedna wiara, jedno powołanie, braterstwo i wspólny duch. Postulat jest co prawda dopiero wstępem w życie zakonne, ale już teraz jesteśmy zaangażowani w modlitwę, wspólnotę, pracę i naukę. Modlitwa stanowi szczyt życia karmelitańskiego. Jest prostą i przyjazną rozmową z Tym, o którym wiemy, że nas kocha. Wraz z rekreacją i pracą buduje wspólnotę. Tego wszystkiego uczymy się na postulatcie, a wspiera nas nasza kochana Matka i Pani Karmelu.

W dniach 16-18 listopada w naszym domu zorganizowane było sympozjum o przesłaniu Matki Bożej z Fatimy dla Kościoła i Karmelu. I również w tym czasie miały miejsce rekolekcje powołaniowe, w których uczestniczyło sześciu chłopaków.

W niedzielę 19.11 o godzinie 14:00 wraz z ojcem Magistrem wyjechaliśmy do klasztoru w Sopocie. Tam czekało na nas nie tylko wiele pracy, bowiem głównie wyjechaliśmy tam po to, aby remontować łazienki, ale także całe mnóstwo serdeczności, życzliwości i wdzięczności. Była także wspólna modlitwa i rekreacja, filmy, wyjścia nad morze, wyjazd do Gdyni, a ostatniego dnia mieliśmy wspólną Mszę świętą z siostrami Karmelitankami Bosymi w Karmelu Matki Bożej Wielkiego Zawierzenia w Gdyni. Po niej śniadanie, rozmowa z siostrami i powrót do naszego domu do Poznania.

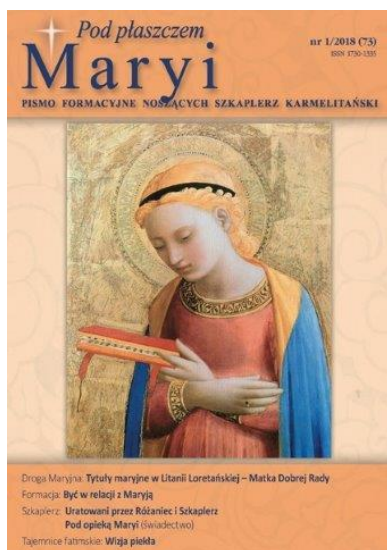


Postulanci przed klasztorem w Gdyni z o. Tomaszem i o. Józefem

Doświadczenie Sopotu, czasu tam spędzonego i pracy, otworzyło nas na siebie nawzajem i było doskonałą okazją do braterstwa, miłosierdzia i poznawania samych siebie. Bogu niech za to wszystko będzie Chwała!

post. Marek Szalkiewicz

Kwartalnik „Pod płaszczem Maryi”



Już niedługo ukaże się nowy numer *Pod płaszczem Maryi*. Po zmianie w redakcji nie było łatwo, ale udało się! Chciałbym bardzo podziękować tym, którzy odpowiedzieli na apel o wejście we współpracę w redagowaniu naszego pisma, szczególnie siostram i braciom ze Świeckiego Zakonu oraz pewnym klasztorom naszych sióstr karmelitanek bosych. Pewne teksty, które zostały nadesłane (szczególnie wiersze i świadectwa) pojawią się już w nowym numerze. Oczywiście nie sposób od razu zamieścić wszystkich, ale z pewnością sukcesywnie będą się ukazywać. I dziękuję również tym klasztorom braci i sióstr, w których rozprowadzane jest **nasze** pismo. Gdyby kogoś jeszcze natchnęło to cały czas jestem otwarty na współpracę, szczególnie jeśli chodzi o reklamę i dystrybucję pisma. Chętnie przyjmę wszelkie uwagi odnośnie do profilu i wartości pisma.

Podjąłem też decyzję, że wszystkie archiwalne numery będą dostępne w wersji elektronicznej. Już można je bezpłatnie pobrać na stronie Wy-

dawnictwa Flos Carmeli (<http://floscarmeli.pl/produkt-pod-plaszczem-maryi--10-egz.0239604>), przy czym z taką zachętą do wsparcia naszych dalszych działań przez drobną ofiarę. Byłbym wdzięczny za rozpowszechnianie naszego pisma na chwałę Pana Boga i ku większej czci Matki Bożej!

I oczywiście zachęcam do prenumeraty! ;-)

o. Józef Tracz OCD
ppm@karmelicibosi.pl

PROWINCJA - SIOSTRY

Z kroniki klasztoru w Nowych Osinach

W ostatnim czasie w Osinach Pan nie pozwala nam się nudzić. Przede wszystkim powiększa nam się wspólnota: do naszej aspirantki Kasi 7 października dołączyła Justyna, a 11 listopada do postulatu wstąpiła Anastazja z Grodna. W domu zrobiło się radośniej, mimo że po drodze oddaliśmy Tangerowi s. Anastazję na kolejne dwa lata oraz pożegnałyśmy s. Sarę, która zdecydowała się po wygaśnięciu ślubów czasowych nas opuścić.



Uczta serowa z o. Serafinem

Każda z naszych nowych kandydatek wnosi ze sobą prawdziwe bogactwo. Kasia –przekaz wielu duchowych wartości (przez dłuższy czas pracowała jako wolontariuszka w Opus Dei, a na imieniny pokazała nam bliski jej sercu film dokumentalny o dr Wandzie Błęńskiej) oraz talent rysowania, Justyna – niegasnącą pogodę ducha i gotowość do pracy, śpiewu i gry na instrumentach, Nastia –subtelność i delikatność. Każda inna i każda jest dla nas prawdziwym darem. Jeśli Pan Bóg pozwoli, to w przyszłym roku dołączy jeszcze Ania z Borysewa (Białoruś), która jest już przyjęta do aspiratu.

Drugim tematem tej jesieni jest w Osinach niewątpliwie formacja oraz ciekawe spotkania. W dniach 5-6.10 gościliśmy O. Szymona Hiżyckiego OSB, który dzielił się z nami swoją wiedzą i miłością do Jana Kasjana. Wysłuchaliśmy kilku wykładów, zadałyśmy wiele pytań, na które Ojciec był bardzo otwarty, i nabraliśmy apetytu na ciąg dalszy. Niedługo potem, 12-14.10, przyjechał do nas równie niecierpliwie oczekiwany O. Mateusz Filipowski OCD ze słowem na temat *Lectio divina*, Modlitwy Jezusowej oraz ewagrińskich metod walki z myślami. Te wykłady również bardzo nas ubogaciły, a ostatni temat zapragnęliśmy jeszcze z Ojcem pogłębić. Dwa wydarzenia uwiecznione na zdjęciach to spotkanie 26.10 z O. Serafinem OCD na degustacji setów owczych, kozich, no i krowich też...☺ Prawdziwa uczta i dobra zabawa! – oraz spotkanie z Matką Bożą w kopii jasnogórskiego obrazu w dniach 2-3.11. Z tej okazji przyjechał też do nas po raz pierwszy bp Romuald Kamiński, wracający na warszawską Pragę po latach pasterzowania w Elku. Ksiądz biskup od razu podbił nasze serca swoją bezpośredniością i życzliwością. Duchowo – formacyjny maraton zamknęły 13-20.11 rekolekcje ignacjańskie III tygodnia, poprowadzone, jak cały cykl, przez O. Dariusza Michalskiego SJ. Z tej okazji w domu zapanowała prawdziwa, radosna, pełna pokoju cisza. Taką ciszę bardzo sobie cenimy i uczymy się jej wytrwale zwłaszcza od czasu, gdy wprowadziliśmy w naszej wspólnotcie cotygodniowe dni pustyni.

Teraz przygotowujemy się już do Adwentu, czasu zadumy nad tajemnicą Wcielenia i czasu dziękczynienia za nie. W tym roku wejdziemy w ten piękny czas z Jezusem Eucharystycznym, gdyż w sobotę 2.12 przypada nasz kwartalny dzień pokuty, więc i całodobowe wystawienia Najświętszego Sakramentu.

Z Karmelu w Warszawie

Listopadowe dni, wieńczące rok liturgiczny, wraz z towarzyszącą im jesienną aurą wprowadziły nas w klimat zadumy i refleksji nad rzeczywistością eschatologiczną, przemijalnością naszego życia, a nasze myśli i modlitwy skierowały ku tym, którzy dobiegli już kresu swej ziemskiej wędrówki i trwają z nami w duchowej komunii bądź to ciesząc się już chwałą zbawionych, bądź przechodząc jeszcze czas oczyszczenia i przygotowania do pełni życia w jedności z Bogiem.

W duchowej łączności z Kościołem i Zakonem obchodziliśmy Uroczystość Wszystkich Świętych (1 listopada) i Święto Wszystkich Świętych Naszego Zakonu (14 listopada), dziękując Bogu za dar tak licznych pośredników w niebie oraz polecając się ich wstawiennictwu. Dni wspomnienia wiernych zmarłych (2 listopada) i zmarłych z Naszego Zakonu (15 listopada) spędziliśmy w skupieniu, duchowej refleksji oraz na modlitwie w intencji tych zmarłych, którzy wciąż jeszcze oczekują na udział w pełnej chwale zbawionych. Choć dzień wspomnienia wiernych zmarłych (2 listopada) postanowiliśmy spędzić na modlitewnym skupieniu, nie przeszkodziło nam to w świętowaniu imienin o. Tobiasza Zarzeckiego OCD na ten dzień przypadających. Wraz z solenizantem i koncelebrującym z nim o. Grzegorzem Górą OCD modliliśmy się w jego intencji podczas porannej Mszy Świętej, po której udaliśmy się do rozmównicy na życzenia i imieninową rekreację z o. Tobiaszem. Z zainteresowaniem słuchaliśmy relacji Ojca dotyczącej pierwszych miesięcy spędzonych przez Ojców Karmelitów na nowej placówce na Warszawskim Solcu, nowych wyzwań, jakie przed nimi stały i początków działalności prowadzonej w parafii. Choć dalszą część dnia spędziliśmy w skupieniu i na modlitwie w intencji zmarłych, pamiętaliśmy również o modlitwie za o. Tobiasza oraz za prowadzone przez naszych Ojców dzieła. A ponieważ przypadł w tym dniu również pierwszy czwartek miesiąca, na wieczornym rozmyślaniu nie zabrakło comiesięcznej adoracji Najświętszego Sakramentu w intencji nowych powołań do życia kapłańskiego i zakonnego.

Ponieważ solidna formacja osobista i wspólnotowa jest fundamentem rozwoju duchowego, również w tym miesiącu nie zabrakło tego ważnego środka ukazującego nam właściwy kierunek naszego karmelitańskiego życia. Z formacyjną pomocą przyszli nam nasi Ojcowie Karmelici Bosi, którzy, zgodnie z pragnieniem świętej Naszej Matki „uczestnicząc w tym samym duchu, pomagają nam w przeżywaniu wspólnego powołania w Kościele”. (por. *Konstytucje* 6).

W listopadzie miały miejsce w naszej Wspólnotcie w ramach formacji ciągłej kolejne dwa wykłady Naszego Ojca Wojciecha Ciaka OCD – kontynuacja duchowego komentarza *Drogi doskonałości* z praktycznym odniesieniem do naszego codziennego życia. Odbyły się one na początku miesiąca (7 listopada) oraz pod jego koniec - 28 listopada, w 449 rocznicę powstania pierwszej zreformowanej fundacji Naszych Ojców w Duruelo – o czym wspomnieliśmy Nasz Ojciec podczas homilii w trakcie Mszy

Świętej. Dziękując Bogu za dar reformy i dzieło św. Naszej Matki Teresy i św. Naszego Ojca Jana modliliśmy się, byśmy, wierni pierwotnym ideałom, umieli z determinacją realizować je w swoim życiu wobec nowych wyzwań stojących przed naszym Zakonem, wzajemnie wspierając się w tych dążeniach.

Do odnowy wierności pierwotnym ideałom realizowanej w codzienności wydatnie przyczynia się praktyka rewizji życia, jaką staramy się prowadzić, zarówno indywidualnie jak i wspólnotowo. Wielce inspirujące i pomocne do jej przeprowadzania są dla naszej Wspólnoty wykłady dotyczące interpretacji naszych Konstytucji, których kontynuacji podjął się o. Wiesław Kiwior OCD. Miały one miejsce w dniach 20 i 27 listopada i dotyczyły ostatniego, 6 rozdziału II części naszych Konstytucji, a konkretnie kwestii przejścia z jednego instytutu do innego i wyłączenia z Zakonu. By pomóc nam w osobistej i wspólnotowej rewizji życia o. Wiesław przekazał nam również odnoszące się do omawianego zakresu materiały pytania, nad którymi refleksję podejmiemy podczas naszych najbliższych wspólnotowych kapituł formacyjnych. W ten sposób, wraz z końcem roku liturgicznego zakończyliśmy analizę drugiej części naszych Konstytucji. Ufamy, że nowy rok liturgiczny przyniesie również kontynuację wykładów dotyczących tym razem III, praktycznej części naszych Konstytucji, co pozwoli nam głębiej i bardziej świadomie przeżywać w codzienności zawarte tam treści.



Odnowie życia duchowego, będącego dynamicznym procesem zmierzającym ku jego eschatologicznemu wypełnieniu w wieczności, wydatnie służą różne ćwiczenia pobożne, w tym także dni skupienia. Również w tym miesiącu miałyśmy możliwość odbycia kwartalnych dni skupienia poprowadzonych przez o. Tadeusza Kujalowicza OCD. Miały one miejsce od 13 do 15 listopada i wiązały się tematycznie z przeżywanymi wówczas w naszym Zakonie liturgicznymi obchodami (Uroczystość Wszystkich Świętych Naszego Zakonu, Wspomnienie Zmarłych Naszego Zakonu). Ojciec w trakcie głoszonych konferencji poruszał bowiem zagadnienia związane z Kościołem jako Mistycznym Ciałem Chrystusa, pełnią obecności Kościoła Chrystusowego w Kościele Katolickim i sposobem urzeczywistniania się jego poza widzialnymi strukturami kościelnymi. Mówił również o komunii pomiędzy członkami Mistycznego Ciała Chrystusa znajdującymi się w różnych stanach (Kościół triumfujący, pielgrzymujący, oczyszczający się) oraz o różnych wymiarach tej komunii. Konferencje głoszone w tych dniach przez o. Tadeusza pozwoliły nam bardziej rozbudzić w sobie świadomość eklezyjalną i zmobilizowały do większej gorliwości w modlitwie za Kościół w różnych jego wymiarach, do której, na mocy swego powołania, jesteśmy zobowiązane.

Myśli o wieczności, jakie towarzyszyły nam w mijającym miesiącu, nie odciągały nas jednak od zaangażowania w twórcze przekształcanie doczesności, również w wymiarze materialnym. Podjęliśmy decyzję o dalszych remontach naszego Klasztoru, tym razem gruntownym remoncie oficyny klasztornej - części mieszkalnej przeznaczonej dla naszych gości. Stan techniczny gościnnych pokoi, a zwłaszcza łazienek pozostawiał wiele do życzenia. Biorąc pod uwagę fakt, że nasz klasztor, ze względu na swe położenie w samej Stolicy coraz częściej zachęca osoby zainteresowane karmelitańską duchowością do odprawienia w nim indywidualnych dni skupienia, zdecydowałyśmy się na to remontowe przedsięwzięcie. Poczyniliśmy plany modernizacji pomieszczeń przeznaczonych dla naszych gości tak, by poprawić ich standard mieszkaniowy i udogodnić odwiedzającym nas osobom pobyt w naszym klasztorze – planujemy wygospodarowanie trzech pokoi gościnnych wraz z oddzielnymi łazienkami przy każdym z nich oraz stworzenie dla gości oddzielnej jadalni i kuchni tak, by cieszyli się pewną swobodą podczas pobytu w naszym Klasztorze, co zarazem byłoby dla nas, ze względu na wymogi klauzury, wielkim udogodnieniem. Prace zostały już rozpoczęte i posuwają się, dzięki ofiarnemu zaangażowaniu naszych pracowników, w szybkim tempie. Ufamy, że wkrótce uda nam się uzyskać potrzebne pozwolenie od konserwatora zabytków na dalsze prace modernizacyjne ... i zgromadzić fundusze, na ich ukończenie.

Choć hojność naszych dobroczyńców jak zawsze w takich sytuacjach jest dla nas wielce pomocna, staramy się, na ile możliwości nam na to pozwalają, podjąć również pracę zarobkową tak, by choć w niewielkim zakresie, zgodnie z pragnieniem św. Naszej Matki i aktualnymi wytycznymi Kościoła zapracować na remonty i swe utrzymanie. Jak co roku od jakiegoś czasu pomagają nam w tym nasi Ojcowie z warszawskiego konwentu na Raławickiej. Już bowiem pod koniec listopada podjęli się rozprowadzania w swej kaplicy naszych ręcznych wyrobów – bożonarodzeniowych figurek Dzieciątka Jezus, szopki i ręcznie haftowanych kartek. Podjęliśmy się również realizacji zamówienia na figurki Dzieciątka Jezus i szopki po raz kolejny złożonego nam przez Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia. Prace te, choć czasem wymagają zwiększonego zaangażowania i umiejętności pogodzenia ich z naszymi stałymi obowiązkami i życiem modlitwy, mobilizują nasze wspólnotowe siły, zachęcają do współpracy, dając jednocześnie radość z możliwości dzielenia się owocem swej pracy z innymi, zwłaszcza z ubogimi, do czego też, na mocy naszych Konstytucji jesteśmy w pewnym stopniu zobowiązane. Dlatego też z radością podjęliśmy inicjatywę Ojca Świętego, który po raz pierwszy ustanowił tym roku Światowy Dzień Ubogich. Łączyłyśmy się z całym Kościołem poprzez modlitwę, choć nie tylko. Postanowiłyśmy bowiem konkretnie zaangażować się w to dzieło, organizując w obrębie naszej wspólnoty „zbiórkę” darów dla ubogich. Od Światowego Dnia Ubogich obchodzonego 19 listopada do 6 grudnia, a więc wspomnienia św. Mikołaja każda z Sióstr mogła podzielić się swoim „zakonnym ubóstwem” i w specjalnie do tego przygotowanym pudełku umieszczonym na naszej salce rekreacyjnej złożyć swój skromny dar materialny. Nasze dary zostaną przekazane św. Mikołajowi, gdy tradycyjnie złoży nam swą wizytę 6 grudnia i, jak ufamy, powędrują do potrzebujących, ubogich rodzin.

W niedzielę Chrystusa Króla Wszechświata, przypadającą 26 listopada, podczas porannej Mszy Świętej, dziękując Bogu za kończący się rok liturgiczny, prosiłyśmy o wzrost Królestwa Bożego w naszych rodzinach i w naszej Ojczyźnie i świecie. W tej intencji podjęłyśmy całodniową adorację Najświętszego Sakramentu. Po Mszy Świętej odbyło się specjalne nabożeństwo przed Najświętszym Sakramentem, które poprowadził nasz kapelan – o. Janusz Dołbakowski CSsR, a w skład którego weszły Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa, Jubileuszowy akt uznania Chrystusa za naszego Pana i Króla oraz błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

W ten sposób wśród wzniosłych wydarzeń i zwyczajnych chwil zbliżył się ku końcowi listopad, a wraz z nim rok liturgiczny. Ostatni dzień miesiąca przyniósł niespodziewaną zmianę aury, zapowiadającą nastanie nowej pory roku – świat pobierał, okryty delikatną warstwą śniegu. Krajobraz spowity bielą, spowity ciszą ... naszą myśl skierował ku spowitemu milczeniu czasowi adwentu, który już za kilka dni wraz z całym Kościołem rozpoczniemy. Już wkrótce zabrzmie tęskne *Marana tha* – Przyjdź, Panie Jezu. Twej obecności wyczekujemy. Przyjdź i przemieniaj nasze życie. I naucz nas, jak naśladując Ciebie przez miłość przekształcać dany nam czas w wieczność.

Z Karmelu we Wrocławiu

5 listopada przybył do nas Biskup Syrii Georges Abou Khazen, aby osobiście podziękować nam za udział w zbiórce pieniężnej (liczenie puszek), za pomoc w odbudowie zbombardowanego szpitala św. Ludwika w syryjskim Aleppo.

Ks. Biskup, jako wyraz wdzięczności, wręczył każdej siostrze pąsową różę z obrazkiem – relikwią św. Jana Pawła II.



Ks. Biskup Khazen opowiadał, że w pierwszym roku wojny w Aleppo panował pokój, ale później miasto przejęła grupa radykalistów muzułmańskich z ISIS czy Al-Kaidy. Pierwszą rzeczą, jaką zrobiono, było rozkradzenie fabryk i urzędów, które się w nich znajdowały.

- Drastycznie wzrosło bezrobocie. Ukradziono także zboże, dlatego miasto pozostawało bardzo długo bez chleba. Odcięto prąd na 4 lata. Nie mieliśmy również wody przez bardzo długi czas, ale dzięki Bogu zostały zachowane studnie w naszych religijnych konwentach i meczetach. Dlatego mogliśmy czerpać wodę ze studni dla wszystkich mieszkańców - opisywał bp Khazen.

Jego zdaniem, rzeczą najbardziej dramatyczną okazały się codzienne bombardowania, które nie oszczędziły nikogo - ani dzielnic zamieszkałych przez ludzi, ani budynków administracji publicznej, ani świątyń.

Chcę zaświadczyć, gdzie idą pieniądze, które zbieraliście. To pomoc dla Szpitala św. Ludwika w Aleppo, jednego z pierwszych szpitali w tym mieście, prowadzonego przez siostry jezuitki. Budynek bardzo ucierpiał z powodu wojny, kilka razy został zbombardowany, a urządzenia medyczne zostały zniszczone. Przez sankcje nie mogliśmy ich odnowić. Chcemy pomagać rannym po wojnie. Dzięki waszej pomocy możliwe było kupienie odpowiednich urządzeń szpitalnych - mówił syryjski hierarcha.

Dodał, że szpital jest otwarty dla wszystkich, którzy potrzebują pomocy, bez względu na wyznanie czy religię.

Wiedząc, że bracia w Polsce o nas myślą i nas wspomagają, czujemy się silniejsi. Jesteśmy jedną wielką rodziną. Nie czujemy się zapomniani – tłumaczył nasz gość z Syrii.

Podkreślił, że cieszy się, iż akcja "Dar dla Aleppo" miała na Dolnym Śląsku wymiar ekumeniczny.

- Proszę was o ciągłą modlitwę w naszej intencji, żebyśmy byli świadkami jedynego Zbawiciela świata. Nasza obecność tam to nie jest jeden numer więcej czy mniej w ewidencji. My traktujemy naszą obecność jako powołanie, jako misję. Chrześcijanie przekazują pokój na syryjskiej ziemi. A przede wszystkim chodzi nam o to, aby uczyć się przebaczać i uczyć innych przebaczenia. Bez przebaczenia nie ma pokoju.

Na koniec tej wzruszającej wizyty otrzymaliśmy błogosławieństwo i zapewnienie o wzajemnej dalszej modlitwie.

PROWINCJA - OCDS

Rekolekcje Wspólnoty OCDS w Mińsku na Białorusi

Od 10 do 12 listopada 2017 r. nasza wspólnota przeżywała coroczne rekolekcje. Tym razem odbyły się one w klasztorze ojców w Naroczy pod duchową opieką o. Leonarda Ciechanowskiego z Gudogaj. Tematem rekolekcji była „modlitwa „Ojciec nasz” na podstawie komentarza św. Teresy od Jezusa”.



Ojciec Rekolekcionista skupiał naszą uwagę na dwóch formach modlitwy, jaką proponuje nam św. Teresa: modlitwa ustna i modlitwa myślna (u św. Teresy ta ostatnia oznacza tyle co kontemplacja). Tych form modlitwy powinniśmy się uczyć i w sobie rozwijać. Istnieje również ponadnaturalna forma modlitwy kontemplacyjnej, kiedy to Bóg przejmuje inicjatywę, a człowiek zajmuje pasywną postawę. Były przedstawione trzy warunki, dzięki którym naszą aktywność można nazwać modlitwą:

- Świadomość, do Kogo zwracam się;
- Świadomość, Kim jest Ten, który mówi;
- Wiedzieć, jak stać przed Bogiem i jak z Nim rozmawiać.

Niestety, czas rekolekcji szybko dobiegł końca a temat modlitwy „Ojcze nasz” nie został wyczerpany. Dlatego spodziewamy się, że Ojciec Leonard zgodzi się, by w następnym roku dokończyć swoje rozważania.

Serdecznie dziękujemy Ojcom Karmelitom za ciepło i otwarte serca. Niech Pan Bóg za wszelką życzliwość będzie Wam nagrodą.

Natalia Kunicka

Sopot – przyjęcie relikwii św. Rafała Kalinowskiego

W niedzielę 8.10.2017 roku przywitaliśmy oficjalnie we Wspólnocie Sopotkiej Relikwie św. Rafała Kalinowskiego (fragm. kości Świętego, więc relikwie 1-go stopnia, opatrzone certyfikatem autentyczności), które odtąd będą peregrynowały po domach członków Wspólnoty. (Relikwie podarował nam o. Asystent, o. Bertold Dąbkowski OCD).

Spotkanie wspólnotowe jak zwykle zaczęliśmy od Adoracji Najświętszego Sakramentu, a po niej nastąpiła Eucharystia. Ewangelia z dnia (Mt 21,33-43) mówiła o Winnicy Pańskiej i o niegodziwych rolnikach, którzy zabili Syna Właściciela winnicy. Winnicy dotyczyło też pierwsze czytanie z Izajasza (Iz 3,1-7) – winnicy Pana Zastępów, tj. domu Izraela.



Ojciec Bertold mówił o narodzie wybranym, który nie przyjął Pana, ale też o Jego niespotykanej wyrazistości i jednoznaczności, która teraz też by się nie podobała. Zwrócił się do nas, świeckich karmelitów, którzy wdzięczni Panu za to, że powierzył im winnicę, winni z radością podjąć w niej pracę, wykorzystując charyzmat karmelitański z całym jego wyrazistym wyzwaniem do modlitwy, i wreszcie: przyjmując w Komunii Chrystusa, otworzyć się w pełni na Niego, żeby już nie być najemnikiem, ale żeby On w nas i przez nas działał, a wtedy będzie się działo to, co On zechce.

A po Eucharystii i wspólnych Nieszporach wysłuchaliśmy konferencji naszego współbrata, Geralda od św. Rafała Kalinowskiego, który przybliżając nam postać Rafała Kalinowskiego, uzasadniał też, skąd taki predykat u niego.

Gerald z całą mocą i prostotą wyznał, że podobał mu się ten wyrazisty i zadziorny święty, który we wszystko angażował się całym sobą. Najpierw elegancki oficer armii carskiej, namiętnie grający w karty, przesiadujący w najlepszych cukierniach Petersburga, który nie opuścił żadnego spektaklu teatralnego w stolicy carskiej Rosji, ale też żadnej okazji do zabawy.

Potem uczestnik powstania styczniowego na Litwie (naczelnik Litewskiego Wydziału Wojny), patriota, który świadomie wziął na siebie winę, aby przerwać ciąg aresztowań i znalazł się na Syberii. Na zesłaniu tak bardzo służył innym, że zesłańcy, patrząc na niego, modlili się „Za przyczyną Józefa Kalinowskiego wysłuchaj nas, Panie”. Po powrocie z zesłania tak bardzo zaangażował się w naukę i wychowanie księcia Augusta Czartoryskiego, że ten wstąpił do zakonu salezjanów, a sam wychowawca w końcu zostawszy karmelitą, przyczynił się do odrodzenia Karmelu na ziemiach polskich, przywracając mu obserwę. 3-krotnie był przeorem w Czernej, 3-krotnie był przełożonym domu zakonnego w Wadowicach, 3-krotnie pełnił obowiązki definitora prowincjalnego. Obok sprawowanych funkcji był też więźniem konfesjonau (skąd niekiedy wyprowadzano go po wielu godzinach w nim spędzonych, bo słał się z wyczerpania), czuwał przy chorych, uczył dzieci biedaków... Wszystko, co robił, czynił z wielkim zaangażowaniem i gorliwością.

Słuchając wypowiedzi Geralda, nie mieliśmy wątpliwości, że św. Rafał Kalinowski to człowiek

nieprzeciętny, niepowtarzalny, świadomie podejmujący wyzwania, ale też świadomie angażujący się w to, co podsyłał mu Pan. I on, Józef (bo takie było jego „świeckie” imię - dzięki relikwiom - żyje jakoś pośród nas, we Wspólnocie pw. św. Józefa Oblubieńca NMP.

Gabriela Żylińska OCDS

Wybory we Wspólnocie Sopockiej (12.11.2017)

W 2. niedzielę miesiąca, podczas comiesięcznego spotkania Wspólnoty, miały miejsce wybory. Wspólnota Sopocka żyła nimi już dość długo...

Po Adoracji Najświętszego Sakramentu, podczas której, odmawiając Litanię do Ducha Świętego, przyzywaliśmy Jego światła i po Eucharystii dziękczynnej za 20 lat istnienia Wspólnoty (bowiem 20 lat wcześniej, 30 listopada 1997 roku odbyło się pierwsze spotkanie inicjujące Świecki Karmel w Sopocie) oraz z prośbą o światło Ducha Świętego dla wyborów wspólnotowych... rozpoczęły się same wybory.



Ojciec Bertold w trakcie Eucharystii, w kazaniu (będącym refleksją na temat przypowieści o pannach głupich i mądrych) wyeksponował końcowe „NIE ZNAM WAS”. A panny nierozsądne, idąc na spotkanie Pana Młodego, zapomniały o oliwie, nie wzięły naczyń..., zasnęły, bo jakoś to będzie. (Godna też głębszego namysłu jest postawa roztropnych pań: nie dały oliwy, nie podzieliły się, obstawały przy swoim i miały tę pewność, że tym razem nie wolno być miękkim i spineglwym, i podzielić się). Panny nierozsądne szukały oliwy po nocy, natrudziły się, wróciły i zastały... drzwi zamknięte, i jeszcze usłyszały: „Nie znam was”. Kazanie było więc o tym, że na progu nieba można usłyszeć: „nie znam was” i to nie dlatego, że ktoś był zły, ewidentnie zły, grzeszny, ale że ktoś był: leniwy, lekkomyślny, nie umiłował Mądrości... bo jakaś troskliwość i zabieganie o sprawy Pana musi być i Bóg ma w niej upodobanie! I ta myśl jakoś w nas była i nad nami trwała tego popołudnia.

Na zakończenie Ojciec Asystent dodał: że Duch Święty będzie przydzielał dziś służbę, a człowiek na nią odpowie: w prawdzie, ale też z radością (bowiem „radosnego dawcę Pan miłuje”).

No i... po Eucharystii i Nieszporach wybieraliśmy nową Radę Wspólnoty. Wyborom przewodniczył O. Delegat, Robert Marciniak OCD, który rozpoczął od modlitwy do Ducha Świętego, a następnie odczytano fragmenty ze Statutu dotyczące wyborów.

W skład nowej Rady weszły osoby: Gabriela Żylińska (przewodnicząca), Violetta Plichta (radna), Teresa Kwiatkowska-Król (radna), Bożena Juszkiewicz-Bednarczyk (radna).

Nowa Rada wybrała: Annę Gończ na formatora, Elżbietę Banaszak do pełnienia funkcji skarbnika, Ewę Szarszewską jako sekretarza (na razie do końca roku kalendarzowego).

Urszula Motyl-Słiwa

Rekolekcje Wspólnoty OCDS w Toruniu

W dniach 13-15 października w toruńskim OCDS obchodzone były rekolekcje wspólnotowe. W tym roku tematem przewodnim były mieszkania Św. Teresy od Jezusa. Ojciec Aleksander OCD przez trzy dni przybliżał nam „Zamek wewnętrzny” naszej zakonnej Matki.



W niedzielę 15-tego października podczas Eucharystii nasza siostra Krystyna Sujkowska od Najdroższej Krwi Chrystusa złożyła uroczyste śluby czystości i posłuszeństwa.

Ojcu Aleksandrowi serdecznie dziękujemy za poświęcony nam czas oraz za cierpliwość ☺. Natomiast naszej ukochanej siostrze Krystynie życzymy wielu łask od Pana i obejmujemy swoją modlitwą.

Śluby w Warszawskiej Wspólnocie OCDS

W dniu 19 listopada 2017 roku nasza wspólnota przeżywała piękną uroczystość złożenia ślubów przez trzy siostry. Na ręce Ojca Asystenta, O. Mariana Stankiewicza OCD, w obecności wspólnoty, członków rodzin, a także wiernych zgromadzonych na niedzielnej Eucharystii, Hanna od Matki Bożej z Góry Karmel, Hanna Kucharska, Lucyna od Matki Miłosierdzia, Lucyna Kusak i Dorota od Krwi Chrystusa i Miłości, Dorota Hakenberg, złożyły swoje śluby czystości i posłuszeństwa.



W słowach homilii Ojciec Marian nawiązał do istoty ślubów. "Śluby wypowiada się po głębokim namyśle i wprost samemu Chrystusowi. Zastanówmy się na chwilę, komu wypowiadacie te znamienne słowa ślubowania? Kogo wybieracie i z kim pragniecie się związać na ten sposób? Jest nim sam Bóg i przez Jego pryzmat macie spoglądać na cały świat, na każde wydarzenie. Wybierając Jezusa Chrystusa, idąc za Jego głosem przyjmujecie Jego rady ewangeliczne, aby je realizować pośród świata czerpiąc z ducha świętych Karmelu.

W ślubie czystości powiecie: Panie, chcę, żeby miłość moja była wolna od obłudy i cała dla Ciebie. I dlatego taką miłością pragnę kochać każdego człowieka. Pragnę być dla nich, jak Ty, Panie, darem.

W ślubie posłuszeństwa powiecie: Panie, chcę, żeby moja wolność była na usługach Twojej woli, żeby nie zaprzępać żadnej możliwości czynienia dobra, i czynić to tak, jak Ty chcesz. Chcę wytrwale poszukiwać Woli Bożej w Słowie Bożym, na osobistej modlitwie, w głosie Kościoła, który wyraża się we wskazaniach Konstytucji."

Dziękując Panu Bogu za łaskę zaproszenia naszych sióstr do większego zaangażowania się w wierność ewangelicznemu życiu, prosimy Pana Boga dla nich w naszej ufnej i wdzięcznej modlitwie o łaskę coraz piękniejszej i czystszej miłości do Jezusa, Maryi, Karmelu i całego Kościoła.

Magdalena Tryuk

Wybory we Włocławskiej Wspólnocie OCDS

Dnia 25/11/2017 we Wspólnocie Zakonu Karmelitów Bosych pw. Ducha Świętego we Włocławku, po Eucharystii i modlitwie do Ducha Świętego odbyły się wybory do Rady Wspólnoty, zatwierdzone przez Delegata Prowincji Warszawskiej OCDS o. Roberta M. Marciniak OCD.

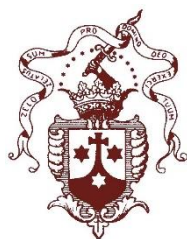


Obecni byli: - Delegat prowincjalny: o. Robert M. Marciniak OCD; - Przewodnicząca Rady Prowincjalnej: Monika Olszewska; - członkowie OCDS we Włocławku (w tym sześciu członków z dziesięciu uprawnionych do głosowania).

Wyniki wyborów: - na Przewodniczącą wybrana została: Wanda Szczepankiewicz; - na Formatora wybrana została: Zdzisława Turkiewicz; - na Radnych Wspólnoty wybrane zostały: Krystyna Maślanka, Janina Rieske, Waclawa Zabłocka; - na Sekretarza wybrana została: Janina Rieske; - na Skarbnika wybrana została: Waclawa Zabłocka.

Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 31 grudnia** 2017 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przesyłać na adres mailowy: kuriaocdwarszawa@gmail.com
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.
- Jeśli ktoś chciałby otrzymać numer „Karmel-Info” 88 w pliku Worda w celu drukowania poszczególnych wiadomości bez grafiki i zdjęć, proszony jest o zgłoszenie takiego zapotrzebowania na podany powyżej adres mailowy.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec
Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

ul. Raclawicka 31
02-601 Warszawa
Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12
mail: kuriaocdwarszawa@gmail.com;
gregimalec@gmail.com